



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 2/2012/4 – e

WYDANIE SPECJALNE

29. lutego...

Ta rocznica jest wyjątkowa. Można ją obchodzić tylko raz na cztery lata...

Konfederacja Barska (1768-1772) – zbrojny związek szlachty polskiej utworzony w **Barze 29. lutego 1768 r.**, z zaprzysiężeniem aktu założycielskiego w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej, skierowany przeciwko: kurateli Imperium Rosyjskiego, królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i popierającym go wojskom rosyjskim. Celem Konfederacji było zniesienie ustaw narzuconych przez Rosję. Przez niektórych historyków uważana jest za pierwsze polskie powstanie narodowe.

Narzucony przez Rosję, król Stanisław Poniatowski, rozpoczął w 1764 r. zmiany ustrojowe, które zrywały z dotychczasowym systemem demokracji szlacheckiej.



Król Stanisław Poniatowski

Szczególne kontrowersje wzbudził popierany przez Prusy i Rosję projekt przyznania praw politycznych innowiercom zamieszkującym Koronę Królestwa Polskiego i Wielkie Księstwo Litewskie. Była to próba rewolucyjna. Postawiło to króla w sytuacji całkowitego osamotnienia. Odtąd mógł liczyć jedynie na pomoc carycy Rosji Katarzyny II. W 1767 r. w granice Rzeczypospolitej wkroczyły oddziały wojsk rosyjskich. Pod ich osłoną 20. marca, poseł rosyjski Nikołaj Repnin zawiązał Konfederację różnowiercze: Słucką dla Wielkiego Księstwa Litewskiego i Toruńską dla Korony.



Nikołaj Repnin

23. czerwca, szlachta zawiązała Konfederację Radomską skierowaną przeciwko królowi. Repnin szybko uzyskał na nią wpływ. Zawiązany pod węzłem Konfederacji Radomskiej – Sejm Repninowski – zajął się rewizją reform przeprowadzonych przez Sejm Konwokacyjny w 1764 r.

Repnin sterroryzował posłów, porywając przywódców Konfederacji Radomskiej. Sterroryzowany Sejm uległ. 24. lutego 1768 r. Rzeczpospolita podpisała z Rosją Traktat Wieczystej Przyjaźni, mocą którego stawała się protektorem rosyjskim. Katarzyna II gwarantowała nienaruszalność granic i ustroju wewnętrznego tego państwa. 26. lutego uchwalono prawa kardynalne. W przededniu tych wydarzeń przywódcy spisku barskiego opuścili Warszawę i 29. lutego 1768 r. zawiązali w Barze Konfederację Generalną.

Akt założenia Konfederacji barskiej –

29. lutego 1768 roku

„My prawowierni chrześcijanie katolicy rzymscy, naród polski, wierny Bogu i Kościołowi, wolnym królom i kochanej ojczyźnie; uważając koniec nieszczęśliwych i strasznych środków, gwałtownie przeciwko wszystkiemu prawu uczynionych, nieomylnie wynikający a przynoszący niemyślne nadwątlenie i prawie powszechną zgubę na wiarę św. katolicką rzymską; widząc oziębłość w duchowieństwie wyższym, a w głowach większych świeckich obojętność, tudzież w obywatelach bezwstydłą bojaźń i pomieszanie, a co najniebezpieczniejsze: że żadnej dotkliwości nie czując, nachylają swe niegdyś niezwykłe głowy wolnego narodu pod jarzmo niewolnicze szematyków, lutrów i kalwinów, któreśmy krwią Chrystusa najdroższą i własną naszą odkupione bezpiecznie przed narodami nosili, nie dbając na tureckie, tatarskie, Szwedów, Kozaków hufce, które jak cień jeden od zaciągającego słońca, tak oni od znaku krzyża św. nikli przy heroicznym naszym orężu. Ale jest Bóg w Jeruzalem, jest jeszcze i prorok, który wszystkie wróży pomyślności. Jeżeli żyć i umierać, stać i upadać przy boku Jego i św. wierze katolickiej będziemy, umocni siły nasze i wzbudzi w nas krew rycerską, będzie nam wodzem i przywódcą, zasłoną i potęgą. Niech nas utrzymuje Jego wszechmocna moc, niech posili moc Syna przenaświętego, niech nas zagrzeje duch jego miłości! Czyńmy już więc w Imię Trójcy przenaświętej Boga Ojca, Syna i Ducha św. to sprzysiężenie osobiste i powszechne. Tarczą będzie nam Marya”.

W celu stłumienia Konfederacji, 23. marca w Radzie Senatu podjęto uchwałę o wezwaniu wojsk rosyjskich. Król gotów był podpisać uchwałę Senatu nawet wbrew większości senatorów: „aby tym okazać swą gorliwość i niewzruszoną wierność ku Rosji”.

21. czerwca ogłoszono w Krakowie akt zawiązania Konfederacji Krakowskiej. Tego dnia Michał Czarnocki marszałek krakowski wystosował uniwersał do mieszkańców powiatów, wzywając ich, by przystąpili do Konfederacji. Konfederacja szybko rozprzestrzeniła się na Małopolskę, Wielkopolskę i Ukrainę. W 1769 r. objęła Litwę.



Konfederat Barski

W maju, król Prus Fryderyk II radził Katarzynie II, by Rosjanie porwali przywódców Konfederacji Barskiej i w ten sposób położyć kres rebelii. Konfederaci wszczynając wojnę domową wypowiedzieli wojnę Rosji i zaatakowali garnizony wojsk rosyjskich znajdujące się w Rzeczypospolitej. Gdy 19. czerwca Rosjanie, wspierani przez wojska koronne pod wodzą regimentarza Ksawerego Branickiego zdobyli Bar – szlachta przeniosła walki na Ukrainę licząc na pomoc Turcji. Wkrótce jednak doszło tam do buntu hajdamaków i rzezi ludności (rzeź humańska). Krwawy bunt chłopski został równie okrutnie stłumiony, a przywódcy straceni.

25. września Turcja wypowiedziała wojnę Rosji pod pretekstem żądania opuszczenia Polski przez wojska rosyjskie. Repnin wyłożył na rzecz Szkoły Rycerskiej 5555 dukatów (100 000 złotych polskich) by powstrzymać jej kadetów od udziału w Konfederacji. W październiku w Białej utworzono Radę Generalną Stanów Skonfederowanych – „Generalność” – naczelny organ władz konfederackich. Zaktywizowało to Konfederację.

Francja walczyła w tym czasie z Anglikami o Kanadę i była zainteresowana osłabieniem mocarstw europejskich. Austria pozwoliła Generalności na rezydowanie w Preszowie, a później w Cieszynie. 16. grudnia pod gwarancją Francji Konfederaci zawarli nieformalny traktat przymierza polsko-tatarsko-tureckiego, którego artykuł 4. zobowiązywał Turcję i Chanat Krymski do niezawierania pokoju z Rosją, aż do czasu przywrócenia poprzedniego systemu rządów w Rzeczypospolitej. Państwa te miały też zagwarantować niepodległość Polski.

Królestwo Prus, związane z Rosją traktatem z 1767 r., zachowało formalnie neutralność wobec Konfederacji Barskiej, a wielu jej przywódców znalazło schronienie na terytorium pruskim. Jednakże Prusacy rozciągnęli kordon sanitarny przez Pragę, Rawicę, Wschowę aż pod Poznań. Oficerowie pruscy kupowali od Rosjan jeńców-konfederatów i wcielali ich do wojska. Wojska pruskie przeprowadzały również rajdy na terytorium Rzeczypospolitej. Wkrótce powstanie objęło większą część kraju. Od 15. lipca do 26. października na Białorusi trwało powstanie, które zakończono kapitulacją Nieświeża. 6. lipca w obozie pod Sieniawą marszałek konfederacji Jakub Bronicki, w czasie generalnego zjazdu szlachty sanockiej i dukielskiej, skupił około 6000. ludzi ogłaszając akt Konfederacji Ziemi Sanockiej. Spod Sieniawy ruszył do Krakowa i po upadku miasta próbował dowodzić obroną Wawelu przed szturmem wojsk rosyjskich. 15. września jako generalny regimentarz partii małopolskiej wezwał szlachtę do wytrwania.

Przybył także Kazimierz Pułaski, mimo młodego wieku, czołowy dowódca wojskowy Konfederacji. Powierzono mu funkcję regimentarza krakowsko-sanockiego i sandomierskiego. W Barwinku sygnowany był uniwersał Pułaskiego, wzywający pod broń szlachtę Podkarpacia.



Kazimierz Pułaski

6. kwietnia 1769 r. na polach między Miejscem a Rogami koło Krosna doszło do bitwy, w której Pułaski został ranny. Powstańcy wielokrotnie przebywali w Dukli lub przechodzili na Słowację. 15. sierpnia 1769 r., odbyła się przysięga Konfederatów przed cudownym obrazem Matki Bożej Niepokalanej w Strzyżowie (obraz ten został zamieszczony na sztandarze Konfederatów). Po mszy stoczono bitwę pod Pobitnem. Doszło też do walk pod Lwowem i pod Leskiem.

5. kwietnia 1770 r. po bitwie pod Jedliczem, w pogoni za Konfederatami i po potyczkach koło Nowego Żmigrodu, oraz po bitwie pod Siepietnicą 2000. żołnierzy rosyjskiego wojska złupiło Biecz – kościół i klasztor franciszkański – mordując zakonników. Konfederaci zmylili pogoń. W większości wycofali się na wzgórze po słowackiej stronie, gdzie mieli obóz warowny. Dowódcy ulokowali się w Preszowie na Słowacji i graniczny pas Beskidu Niskiego stał się dogodnym terenem dla działań partyzanckich Konfederatów. 18. kwietnia w nowosądeckie przybył marszałek łomżyński, Kazimierz Pułaski dla współdziałania z marszałkiem księstwa zatorskiego i oświęcimskiego oraz udzielania pomocy oddziałom rozstawionym między Czarnym Dunajcem a Konieczną. Pod Starym Sączem doszło wtedy do kilkugodzinnej potyczki.



Kazimierz Pułaski (J. Kossak)

W lipcu Pułaski przebywał w obozie pod Muszynką, gdzie w pobliskich Koniecznej i Izbach siły Konfederackie, liczyły do 2000. żołnierzy. 3.-4. sierpnia na polach Izb i Wysowej, wskutek zdrady, Konfederatów zaatakowały ponownie wojska carskie i zmusiły do wycofania się na terytorium węgierskie. Po klęsce, Pułaski udał się do Zborowa. Stworzono liczne obozy warowne w miejscowościach: Radoszyce, Barwinek, Muszynka, Izby, Blechnarka, Konieczna, Czeremcha i największy w Grabiu. Do porozumiewania się między Izbami a Blechnarką wykorzystywano sygnały flagowe nadawane ze szczytu Lackowej.



Grenadierzy i muszkieter wojsk rosyjskich

Król nie chciał pertraktować, więc Konfederaci 13. października 1770 r. w Preszowie, ogłosili akt jego detronizacji i bezkrólewia. Bezskutecznie próbowali zjednać dla swej sprawy królewicza polskiego Karola Wettyna, któremu planowano oddać koronę polską.

16. maja 1771 r., król Stanisław August zawarł układ, mocą którego dowódca wojsk rosyjskich w Polsce gen. Iwan Iwanowicz Weymarn i Franciszek Ksawery Branicki na czele królewskich pułków nadwornych i części gwardii mieli wspólnie toczyć walki z Konfederatami. Król dostał na ten cel od ambasadora rosyjskiego Kaspra von Salderna subsydia pieniężne. W październiku 1771 r. kierownik Generalności Michał Jan Pac upoważnił Pułaskiego do porwania władcy i przewiezienia go do twierdzy na Jasnej Górze. Uczestnikiem przygotowań do porwania był nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej Angelo Durini. 3. listopada 1771 r., na ulicy Miodowej w Warszawie, król wracający kareta, został napadnięty przez oddział Konfederatów. Ranny w głowę został uprowadzony poza miasto. Tam władcy udało się wzbudzić skrucę u jednego z porywaczy, który odprowadził go do młyna na Marymoncie.

Walka partyzancka przeciw wojskom rosyjskim i królewskim trwała przez ponad cztery lata. 14. maja 1772 do obozu w Barwinku przybył oficer austriacki wzywając do opuszczenia tego miasta. Zagroził atakiem. Marszałkowie, sanocki Filip Radziwiński i inflancki Zbyrek odpowiedzieli, że stoją we własnym kraju i nie zagrażają sąsiedniemu państwu. Rozegrała się bitwa. Konfederaci, widząc znaczną przewagę wojsk austriackich, wycofali się do Dukli. Do Barwinka wkroczyły wojska korpusu gen. Esterhazego i Hadika, dokonujące rozbioru Polski w imieniu Austriaków. Mimo obronnych walk Konfederatów, od połowy maja zostają zajęte miasta w południowej części Polski. Jako ostatnie broniły się Tyniec, Lanckorona, Wawel i Jasna Góra (do 18. sierpnia). Antoni Jabłonowski jako poseł Generalności udał się do Wiednia w celu ratowania Polski, jednak rozmowy nie były skuteczne wobec zaborczych umów trzech państw.

Konfederaci pozostawili po sobie bogaty zbiór pieśni. Do tego powstania nawiązywali pisarze: Juliusz Słowacki w dziele „Ksiądz Marek” ze znaną „Pieśnią konfederatów,” a także w dramacie „Sen srebrny Salomei”. Adam Mickiewicz artykułem z 1833 r. „O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych” stworzył zręby mitu barskiego. Określa w nim rzeczywiste znaczenie konfederacji jako pierwszego polskiego powstania i wzoru wszystkich następnych zrywów narodowych Polaków, powstania łączącego hasłami wolności z symbolami religijnymi.

W walkach Konfederatów udział wzięło do 100000. ludzi. Stoczono około 500. potyczek. Straty poniesione w Konfederacji Barskiej król Stanisław Poniatowski ocenił na 60000. Po jej upadku na Sybir zesłano według szacunków Repnina ponad 14000 konfederatów, resztę przymusowo wcielono do armii rosyjskiej. Nigdy nie dowiemy się, ilu zginęło.

Za jeden z symboli Konfederacji Barskiej uważa się ryngraf, potwierdzają to liczne zachowane zabytki. Propaganda państw ościennych starała się wykorzystać Konfederację jako pretekst do I Rozbioru Polski. Decyzja o rozbiorze zapadła w Petersburgu już w połowie 1771 r., jednak ambasador rosyjski Kaspar von Saldern miał polecone trzymanie Polaków w nieświadomości. W świadomości następnych pokoleń Polaków konfederacja pozostawiła jednak po sobie trwałe ślad, stając się mitem narodowym.



Krzyż Konfederatów Barskich na Jasnej Górze

Utwory barskie są prostą kontynuacją poezji siedemnastowiecznej. Nurt literatury barokowej w oryginalnym kształcie sięgnął w głąb Oświecenia. Żywotny był zwłaszcza na prowincji. I właśnie poezja barska jest nazywana ostatnim tchnieniem poezji baroku. W poezjach barskich przeważała tematyka religijna i wojenna, bardzo często metaforyka religijna przenoszona była do tekstów o tematyce militarystycznej. Podkreślenie emocjonalności i patosu, a także wyraźnie zarysowana strona ideologiczna (fanatyzm religijny, nienawiść do dysydentów i króla) sprawiają, że utwory tego nurtu można nazwać wierszowaną publicystyką. Pisali je (w rękopisach lub *silva rerach*) najczęściej amatorzy. Ogromna część wierszy jest anonimowa.

To poeci romantyczni odkryli i spopularyzowali poezję barską. Była przedmiotem zachwytu zarówno Mickiewicza, jak i Słowackiego. Obaj doceniali prostotę jej wypowiedzi, patriotyczny charakter, emocjonalność i uczuciowość oraz podkreślali pojawiającą się często w tych utworach profetyczną wizję zagłady kraju. Według nich legenda Baru powstała na gruncie antyoswieceniowego buntu i była reakcją elementów narodowych przeciwstawiających się naporowi cudzoziemszczyzny na rodzimą tradycję i polski ustrój. W wykładach paryskich Mickiewicz cytował najwybitniejszy jego zdaniem utwór tamtego okresu – *Stawam na placu...* anonimowego autora. Wiersz ten został później sparafrazowany przez Słowackiego w *Księdzu Marku*.

Ks. Marek Jandołowicz – Konfederat Barski – według tradycji jest autorem „*Wieszczby dla Polski*” napisanej w 1763 lub 1767 r. W tym prekursorskim, mesjanistycznym wierszu, przepowiedziane są klęski dla Polski, z których odrodzi się ona, jak Feniks z popiołów, by stać się ozdobą Europy. Adam Mickiewicz w wykładach zaznaczył, że w tym utworze zawarte jest posłannictwo Polski dla Europy. Postać ks. Jandołowicza stała się natchnieniem dla literatury romantycznej.



Katarzyna II

**Deklaracja posła rosyjskiego Nikołaja Repnina, wydana w imieniu cesarzowej Katarzyny II przeciwko
Konfederacji Barskiej**

„Z prawdziwym żalem Jej Cesarska Mość dowiedziała się o zgromadzeniach buntowniczych w Barze i Trembowli, zawiązanych pod sztandarem fanatyzmu i rebelii. Może je tylko uważać za mącicieli pokoju publicznego i wrogów ich własnej ojczyzny, którzy nie bacząc na najświętsze zobowiązania Rzeczypospolitej, nie bacząc na jej prawa, jej spokój i dobrobyt, ośmielili się uczynić podobne powstanie, mając na uwadze tylko swój własny interes, którego szukają w niepokojach i dla niego poświęcając szczęście swojej ojczyzny. Bunt zbrodniczy, który starają się ubarwić oczywistymi powodami, które są tylko pretekstem do przykrycia ich prawdziwych zamiarów, którymi są tylko: występna żądza, niepokoje, grabieże, rozboje, pragnienie wzbogacenia się spuścizną publiczną i wzniesienie się ponad prawa, które depczą pod swoimi stopami, by w ten sposób uniknąć kary, należnej za ich występki. Te są jedyne powody w połączeniu ze skargą wniesioną 27 marca tego roku, zgodnie z wynikiem rady Senatu, który pragnąc utrzymania porządku, spokoju i praw, uznał potrzebę stłumienia i zniweczenia tego zbrodniczego przedsięwzięcia, zwrócił się o pomoc do Jej Cesarskiej Mości jako gwarantki praw, wolności i prerogatyw Rzeczypospolitej, by użyła swych sojuszniczych oddziałów wojskowych, które znajdują się na terytoriach Rzeczypospolitej, by stłumić i wykorzenić tę rebelię. W przypadku, gdyby buntownicy nie powrócili do swojej powinności i posłuszeństwa, od uczynienia czego są dalecy, gdy nie chcieli widzieć generała Andrzeja Mokronowskiego, wysłanego by nakłonić ich do dobroci, gdy siłą zmusili wysłanego kuriera lejtnanta regimentu hetmana wielkiego koronnego M. Szuszkowskiego do złożenia przysięgi na ich rebelię, nie chcąc go w inny sposób wypuścić, przeciągając sprawy by mieć więcej czasu na rozlanie swojego jadu i by uwięzić tych, którzy nie przeniknęli ponurości ich zbrodniczych zamiarów, używając siły równie jak wszystkich rodzajów buntowniczych uzasadnień, by zwiększyć ich liczebność. Te więc jedynie powody i zobowiązania wysokiej gwarancji, którą Jej Cesarska Mość na siebie przyjęła, zgodną z pragnieniami Rzeczypospolitej, są aż nadto wystarczające by użyła ona swych wojsk w celu stłumienia i zniszczenia zbrodniczego buntu. Zostaną one z pewnością naklonione do tego, mając na uwadze jej sumienną dokładność do wypełnienia zobowiązań jej korony i czuwanie nad szczęściem i pokojem ludzkości. Lecz ci buntownicy, nie zadawalając się swym występny trybem życia, ośmielili się bezpośrednio zaatakować Jej Cesarską Mość i jej imperium, publikując druki buntownicze, by nakłonić do rewolty własnych poddanych Cesarzowej i by skłonić swoich współobywateli by traktowali ich jako wrogów, tak jak ogłosili oni w swoich pismach, którymi są: manifest z 7 marca, uniwersał z 16 kwietnia opublikowany przez dwu z ich przywódców. W konsekwencji pierwszego okazali zuchwałość zaatakowania wojsk Jej Cesarskiej Mości i zatrzymali u siebie lejtnanta-pułkownika Wołkowa, który został do nich wysłany by ich po dobroci nakłonić, by powrócili do swojej powinności. Taki manifest mogła wydać tylko banda takich łajdaków, jakimi oni są. Podobnymi ekscesami i swoim występny trybem życia nie zdołają zniweczyć i odsunąć wszystkich środków zaradczych, jakie mogłoby im nasunąć współczujące serce Jej Cesarskiej Mości. Jej wojska, na skutek wyżej wymienionych przyczyn otrzymały rozkaz podjęcia działań przeciwko tym buntownikom i im podobnym, tak jak zasługuje na to ich zbrodniczy tryb życia i by traktować ich jako nieprzyjaciół jej imperium, ich własnej ojczyzny i mącicieli spokoju publicznego, by ścigać i ukarać ich za ich zuchwałą i buntowniczą śmiałość. Jej Cesarska Mość, zawsze gotowa do wypełnienia jej zobowiązań, do zapewnienia szczęścia i pokoju ludzkości, do odróżniania dobrych patriotów, rozkazując tę słuszną i niezbędną karę, zarządziła by dobrzy patrioci, miłujący pokój i spokojność swojej ojczyzny, znaleźli pewne schronienie i trwałą opiekę w wojskach Jej Cesarskiej Mości, które zostaną użyte dla bezpieczeństwa ich dóbr i ich osób, jak też ich wolności, praw i prerogatyw. Jej wysoka protekcja i życzliwość nie mają granic dla tych, którzy na nie zasługują, wypełniając rzetelnie obowiązki patriotów, pierwszym z których jest zachowanie pokoju i spokoju w Rzeczypospolitej. To jest to, co niżej podpisanemu rozkazano ogłosić w imieniu Jej Cesarskiej Mości jego władczyni, dodając najusilniejsze i najbardziej stanowcze zapewnienie o jej nieustannej i niewzruszonej przyjaźni do Jego Królewskiej Mości króla Polski i Rzeczypospolitej, przyjaźni, która zasadza się na najuroczystszych zapewnieniach i których Jej Cesarska Mość nie zaprzestanie wypełniać w całej swojej rozciągłości.

Nikołaj książę Repnin”.